

# Islandia nie chce Unii i NATO

7 listopada 2018

Islandzka lewicowa premier Katrín Jakobsdóttir nie uważa, żeby w interesie jej kraju leżało przyłączenie się do Unii Europejskiej, a dodatkowo jakby to od niej zależało, opuściłaby także Sojusz Północnoatlantycki. Powodem negatywnej opinii Islandii na temat UE ma być fakt, iż jest ona silnie scentralizowana, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę gospodarczą i brak demokratycznego wpływu na działanie Europejskiego Banku Centralnego.

Szefowa zielonych socjalistów z Ruch Zieloni-Lewica udzieliła wywiadu z okazji pierwszej rocznicy objęcia rządów, w którym była pytana głównie o plany islandzkiego rządu w najbliższym czasie. Jakobsdóttir podkreśliła więc, że z pewnością do jej priorytetów nie będzie należało szybkie wejście do Unii Europejskiej, o ile w ogóle kiedykolwiek kraj ten będzie ubiegał się o status członkowski w tej międzynarodowej organizacji.

Powodem niechęci do UE ma być jej silnie scentralizowany charakter, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie ekonomiczne i pogląd Brukseli na kwestie fiskalne. Lewicowa polityk skrytykowała zwłaszcza funkcjonowanie Europejskiego Banku Centralnego, który jej zdaniem stał się potężną instytucją, która nie jest jednak kontrolowana w sposób demokratyczny. Ponadto polityka gospodarcza UE nie uwzględnia uwarunkowań państw znajdujących się w strefie euro.

Islandzka premier nie jest też zachwycona członkostwem swojego kraju w NATO, choć Islandia w 1949 roku znalazła się wśród założycieli tego sojuszu wojskowego. Jakobsdóttir opowiada się więc za rozwiązywaniem konfliktów w sposób dyplomatyczny, lecz nie zamierza wyprowadzać swojego państwa z NATO, ponieważ jej ugrupowanie jest jedyną partią parlamentarną wrogią wobec NATO.

Na podstawie: Euobserver.com

Źródło: [Autonom.pl](http://Autonom.pl)